

Beata Wałęciuk-Dejneka

Kobieca koncepcja "bycia-w-świecie" : "ja" w rodzinie: z "Pamiętników" Zofii Tołstojowej

Prace Literaturoznawcze 3, 197-208

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BEATA WAŁĘCIUK-DEJNEKA

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

**Kobieca koncepcja „bycia-w-świecie”:
„ja” w rodzinie.
Z *Pamiętników* Zofii Tołstojowej¹**

**Feminine Concept 'of Being-in-World':
Me' in the Family. *Diaries* by Zofia Tołstojowa**

Słowa kluczowe: Zofia Tołstojowa, narracje osobiste, pamiętniki, rodzina

Keys words: Zofia Tołstojowa, personal narrations, diaries, family

*Dwa są dla kobiety sposoby wejścia do literatury.
Jeden – pisać książki,
drugi – stać się kimś w życiu wielkiego pisarza.
(Tadeusz Boy-Żeleński)*

Kobiece trwanie w rzeczywistości, w kulturze, w literaturze – a więc „bycie-w-świecie” – najczęściej poprzez pisarstwo, określa doświadczenie czasu, odsłania wielość sensów i różnorodność opisów. One to zarysowują tendencje do określania jakości i form owego trwania, a tym samym zaznaczają dążenia jednostki do samookreślenia, do odnalezienia swojego miejsca, do usytuowania w rodzinie, grupie, narodzie. To samookreślenie dotyczy także uznawanego w danej kulturze kanonu wartości, norm regulujących społeczne interakcje oraz indywidualną egzystencję.

¹ Kobięcy projekt „bycia-w-świecie” jest kategorią szeroką i obejmuje różnorodne odniesienia, które, za Tatianą Czerską (*Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobięce narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Szczecin 2011), można nazwać: „ja” w rodzinie, „ja” w historii, „ja” w narodzie, „ja” wobec edukacji, „ja” w pracy, itp. Kategorię autorskiej (pisarskiej) koncepcji „bycia-w-świecie”, dotyczącą Zofii Tołstojowej, omówiłam w artykule *Nowa „ja”*. *Autorskie stwarzanie siebie na podstawie „Pamiętników” Zofii Tołstojowej (wybór)*, w: *Tożsamość kobiet – silne indywidualności w sztuce, literaturze i religii*, red. J. Pośluszna, B. Wałęciuk-Dejneka, Kraków 2014, s. 49–56. Materiał źródłowy do niniejszego artykułu jest wyborem z tomu: Z. Tołstojowa, *Pamiętniki*, wybór i tłum. M. Leśniewska, przedmowa W. Jakubowski, Kraków 1968.

Heideggerowska formuła, skupiona wokół dwu kluczowych pojęć jego fundamentalnej ontologii: „bycia” i „czasu”, realizująca się na różnych poziomach społecznego bytu, znalazła odzwierciedlenie m.in. w faktach historycznych czy ich literackich transpozycjach. Obecność kobieca, czyli jej „bycie-w-świecie” określa żeńskie doświadczenia, role rodzinne, społeczne i narodowe, relacje miłosne, inicjacyjne, buntownicze czy osobiste, a przez to odsyła do zakorzenionych w kulturze mitycznych i stereotypowych zjawisk. To także kobiecie poznawanie świata².

Koncepcja Heideggera³ posłuży w artykule do odtworzenia egzystencji niewieściej w rodzinie na podstawie narracji osobistych⁴. Pod ogład naukowy wybrałam kobiece zapiski osobiste z przełomu XIX i XX wieku – pamiętniki, które stanowią pewnego rodzaju rekonstrukcję dziejów własnych i dziejów rodziny. Przyjrę się więc jedynie wybranym fragmentom „Pamiętników” Zofii Tołstojowej (1844–1919), szczególnie tym z początku jej małżeństwa, a więc pisanych w latach 1862–1891, odsłaniającym przede wszystkim miejsce Soni w rodzinie, jej egzystencję przy boku męża, Lwa Tołstoja.

Lektura kobiecych narracji

Tadeusz Boy-Żeleński pisał: „dwa są dla kobiety sposoby wejścia do literatury. Jeden – pisać książki, drugi – stać się czymś w życiu wielkiego pisarza”⁵. Zofii przypadł w udziale sposób drugi. Nie wiadomo, jak potoczyłoby się życie Tołstoja, gdyby pewnego dnia 1856 roku nie odwiedził rodziny Bersów i nie zauroczył się dziewczynkami, jak sam nazwał siostry, Luizę i Sonię: „zjedliśmy [z Kostieńką] obiad u Luboczki Bersowej. Usługiwały nam dzieci, co za miłe, wesołe dziewczuszki, potem bawiliśmy się, graliśmy w czecharde”⁶. Kilka lat

² M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 2010, s. 79–92 i nast.

³ Heideggerowska koncepcja „bycia-w-świecie” to pojęcie głęboko zakorzenione we współczesnej refleksji humanistycznej. W artykule traktuję je raczej w sensie metaforycznym, nie zaś jako koncepcję badawczą, opartą na fundamentalnej ontologii filozofa, konstytuującej nierozzerwalną jedność bycia i świata w różnorodnych aspektach.

⁴ Za Tatianą Czerską przyjmuję określenie „narracje osobiste” jako pojemne znaczenie, łączące różne perspektywy interpretacyjne: literaturoznawczą, psychologiczną i kulturową. Poza tym termin ten swoim zakresem obejmuje różne konwencje gatunkowe: wspomnienia, pamiętnik, autobiografię, zapiski, dziennik, por. T. Czerska, *Między autobiografią...*, s. 25. Innym trafnym i elastycznym semantycznie jest określenie „literatura dokumentu osobistego”, ukute przez Romana Zimanda w latach 90., obejmujące cały obszar pisarstwa autobiograficznego, we wszystkich jego gatunkowych odmianach, zob. więcej R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż*, Wrocław 1990 oraz M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

⁵ T. Boy-Żeleński, *Pani Hańska*, Lwów [1925], s. 5.

⁶ L. Tołstoj, *Dzienniki 1847–1894*, t. 1, tłum. M. Leśniewska, przedm. W. Jakubowski, Kraków 1973, s. 159 (z dnia 26 maja 1856). Kostieńka – Konstanty Aleksandrowicz Isławin, wuj żony Tołstoja, Zofii Andriejewny, zob. przyp. 58, tamże, s. 55, *czecharda* – jak wyjaśnia przypis to dziecinna gra polegająca na skakaniu jednego uczestnika zabawy przez drugiego, tamże, s. 159, przyp. 92.

później, pod datą 12 września 1862 roku, pisał już w swoim dzienniku: „Jestem zakochany tak, jak nie wierzyłem, że można kochać. Oszałamem, zastrzelę się, jeśli to potrwa. Byłem u nich wieczorem. Jest uroczą pod każdym względem” i następnego dnia: „Napisałem do niej list, dam go jutro, to jest dzisiaj, 14[-tego]”⁷. Oświadczyzny zostały przyjęte, ślub odbył się szybko, bo już 24 września 1862 roku. Osiemnastoletnia Zofia Andriejewna Bers została żoną pisarza na około pół wieku, pełniąc przy tym szereg dodatkowych ról domowych i rodzinnych: była powiernicą, matką, gospodynią, sekretarką, wspomagała prace męża..., bowiem jak zaznacza Michelle Perrot: „Kobieta jest łączniczką z innym światem. Może być medium, muzą, nieocenioną pomocnicą, kopistką, sekretarką, tłumaczką”⁸.

Dzieje życia prywatnego są obszarem, który wymaga podejścia interdyscyplinarnego, wykorzystania materiału źródłowego w różnych perspektywach: literaturoznawczych, historycznych, psychologicznych, kulturowych czy etycznych. W analizach i interpretacjach pojawiają się jeszcze kwestie dodatkowe, związane z prawdziwością i szczerością odnośnie zanotowanych zdarzeń, przywoływanych ludzi, prezentowanych spraw oraz z motywami i potrzebami spisywania własnych biografii. Wiarygodność tekstów pamiętnikarskich dla badacza należy raczej do wytycznych drugorzędnych w przypadku ich zgłębiania. Nie jesteśmy bowiem w stanie w wielu miejscach stwierdzić prawdziwości czy nieprawdziwości zachowanych archiwaliów. Przyczyny deformacji prawdy obiektywnej mogą być różnorodne. Jak podaje Władysław Czapliński są to m.in.: zawodność pamięci, naturalna tendencja do koloryzowania i przejawiania pewnych faktów czy postaci lub pochopne uleganie własnym sympatiom i antypatiom⁹. Z socjologiczno-psychologicznego punktu widzenia w prywatnych wspomnieniach interesujące są: „zarówno spisane przez autorów fakty prawdziwe, jak też wszelkie kłamstwa i złudzenia dotyczące jego własnej osoby, ponieważ jest to »społeczne wyrażenie do urzeczywistniania tej dążności«”¹⁰. Samo skrywanie pewnych intencji lub przeinaczanie faktów, zdaniem specjalistów, posiada zwykle bardzo zajmujące podłoże psychologiczno-społeczne¹¹. Jeśli chodzi o motywy spisywania własnych biografii to również są one różnorodne. Mogą to być na przykład powody czysto ambicjonalne, potrzeba pozostawienia śladu, zaistnienia

⁷ L. Tołstoj, *Dzienniki...*, s. 266–267 (z dnia 12 września 1862 i 14 września o czwartej nad ranem 1862). W liście do Zofii Andriejewny Tołstoj oświadczył się jej: „Niech pani powie jak uczciwy człowiek – czy chce pani zostać moją żoną? Tylko jeżeli z całego serca, śmiało może pani powiedzieć t a k, bo inaczej proszę lepiej powiedzieć nie, jeżeli ma pani w sobie choć cień wątpliwości”, tamże, s. 267, przyp. 47.

⁸ M. Perrot, *Moja historia kobiet*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Warszawa 2009, s. 117.

⁹ W. Czapliński, *Pamiętnikarstwo jako źródło dla historyka nowożytnego*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 2, s. 2–7, cyt za: A. Cieński, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002, s. 31.

¹⁰ Cyt za A. Cieński, *Z dziejów pamiętników...*, s. 32–33.

¹¹ Szerzej na ten temat, zob. tamże, s. 31–40.

w rzeczywistości, motywy wewnętrznej autorefleksji, albo też zamiar uporządkowania swego życia i jego ocena, poszukiwanie sposobu na uwolnienie napięć, autoterapia lub konieczność wewnętrznego katharsis¹².

Jak zaznacza tłumaczka *Pamiętników* Maria Leśniewska: „Tołstojowa pisała pamiętnik na długo przed ślubem (spaliła go) oraz po śmierci Tołstoja do końca życia, tj. do roku 1919”¹³. Zapiski te dają świadectwo jej kobiecego trwania w historii, w rzeczywistości, przybliżają model rodziny, w której żyła, ukazują doświadczenia, przywołują emocje, rejestrują niewieści ogląd świata, spojrzenie na własną prywatność, wpływ na los rodziny. Portretują Tołstojową pozostającą w ramach tradycyjnej, przewidzianej przez patriarchat roli: żony i matki, pomocnicy.

Pamiętniki są więc dokumentacją różnorodnych, osobistych chwil, zdarzeń, stanów ducha, dni szczęśliwych i nieszczęśliwych, codziennych zmagających z losem, trudami i niepowodzeniami. Szczególnie interesujące są refleksje dotyczące samej siebie, stanowiące pewien rodzaj autoterapii, oczyszczenia. Na przykład kwestia miłości do męża, tak wyraźna i stale obecna w pamiętniku. Także samooceny tej miłości, w których zaznaczone zostały istotne zmiany (być może niewolne od pewnej mistyfikacji). Przywołajmy jedną taką postawę z 1865 roku:

Dziś odkryłam, że każda kobieta jest dopiero wtedy p r a w d z i w a, kiedy jest kilka lat mężatką; a jeżeli na milion znajdzie się jedna, która się nie zmieni wskutek małżeństwa i pozostanie miła, dobra, taka, jaka była dawniej, wówczas jej mąż – pod warunkiem że i on jest dobry – będzie w niej zakochany przez całe życie. Ja się strasznie zmieniłam – czy to możliwe, że kiedyś udawałam? Jestem teraz o niebo gorsza; już mnie nie wrusza oziębłość Lowy, wiem, że zasłużyłam na nią. Nie wrusza mnie do łez i rozpaczy, jak dawniej, bo i wtedy, dawniej, byłam lepsza, łagodniejsza, potulniejsza¹⁴.

Analogiczne przemyślenia i refleksje pojawiają się też później, w 1886 roku, 25 października Sonia zapisała:

Dzieci, atakując mnie z powodu różnicy zdań z ojcem, żądają wszystkiego, czego tylko mogą... Odejść, odejść – tak lub inaczej odejdę. Nie mam ani dość siły, ani dostatecznej chęci do pracy, walki, ani cierpliwości. Tymczasem będę pisała swój pamiętnik¹⁵.

Dokument osobisty Tołstojowej dotyka bezpośrednich i intymnych kontaktów z mężem, miłości do niego, wreszcie szalonej zazdrości:

¹² Szerzej zob. np. tamże, s. 41–46.

¹³ Z. Tołstojowa, *Pamiętniki...*, s. XXIII.

¹⁴ Tamże, s. 44–45 (z dnia 26 października 1865, zaledwie trzy lata po ślubie).

¹⁵ Tamże, s. 69.

Strasznie go kocham, jestem pochłonięta tym uczuciem, całkowicie mnie ogarnęło [...]. Co dzień zdaje mi się, że jeszcze nigdy go tak nie kochałam. I coraz bardziej go kocham. Nie istnieje dla mnie nic prócz niego i jego spraw¹⁶.

Podobnie pisze kilkanaście lat później:

Wciąż mi ponuro na sercu. Nawiedzają mnie straszne, zazdrosne myśli na temat Lowoczki. Niekiedy czuję, że to coś jakby szaleństwo, wciąż szepczę do siebie: Boże dopomóż! Oszalałabym faktycznie, gdyby się stało coś podobnego¹⁷.

Zapiski regulują kontakty z dziećmi, wewnętrzne frustracje, objawy macierzyństwa. Informują o relacjach z rodziną, bliźnimi, z przyjaciółmi, ze znajomymi i związane z tym obawy, lęki, nastroje. Taki oto stan ducha rozstrojonej Zofii widnieje pod datą 7 lipca 1863 roku:

Stało się: urodziłam, naciępałam się, wstałam i powracam do życia powoli, ze strachem, w stałej trwodze o dziecko, o męża w szczególności. Coś się we mnie załamało, coś jest takiego, co będzie mnie chyba stale bolało; zdaje się, że to obawa przed niespełnieniem obowiązku wobec s w o j e j r o d z i n y¹⁸.

Podobny zauważać można po śmierci syna, w zapisanym 11 listopada 1873 roku passusie:

9 listopada o 9. rano umarł mój mały Pietiuszka na chorobę gardła. Chorował dwie doby, zmarł cichutko [...]. Drogi mój, za bardzo go kochałam, więc teraz pustka, wczoraj go pochowano. Nie mogę skojarzyć go żywego z martwym, zarówno ten, jak i tamten jest mi bliski, a jakże odmienna jest tamta żywa, pogodna i kochająca istota od tej martwej, spokojnej, poważnej i zimnej. [...].

18 grudnia 1879 roku, tym razem tuż przed porodem relacjonuje:

Znów minął rok. Siedzę i oczekuję z godziny na godzinę porodu, który się opóźnia. Kolejne dziecko powoduje melancholię, cały horyzont skurczył się, zrobiło się ciemno, ciasno żyć na świecie. [...]¹⁹.

Narracje osobiste Tołstojowej wykraczają też poza sprawy rodzinne: reje-strują podróże, wizyty i prace, utrwalają marzenia, plany, zachowania. A również, co nie mniej ważne przy omawianiu portretu kobiety-żony pisarza, utrwalają proces powstawania wielkich dzieł męża.

Autobiografie kobiece („mikrohistorie”²⁰), jak zaznacza Tatiana Czerska, w przeciwieństwie do autobiografii męskich, skupiają się na szczegółach, drobiazgach, prezentują codzienność, zwykłość, powszechność. Opowiadają

¹⁶ Tamże, s. 31 (pod datą 7 czerwca 1863).

¹⁷ Tamże, s. 66 (z dnia 24 listopada 1878).

¹⁸ Tamże, s. 31.

¹⁹ Tamże, s. 55 (z dnia 11 listopada 1873) oraz s. 66 (z dnia 18 grudnia 1879).

²⁰ E. Domańska, *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.

o problemach, kłopotach, egzystencji domowej, relacjach wewnątrzrodzinnych, niekiedy mentalności czy seksualności²¹. W naszym przypadku ukazują Tołstojową jako nieprzeciętną i niestereotypową kobietę, obdarzoną wybitnym intelektem, o rozległych zainteresowaniach i zdumiewającej energii. To również osoba czytana w literaturze pięknej, naukowej i filozoficznej, posiadająca cenny zmysł estetyczny. Jako oddana i wierna żona poświęciła się niemalże całkowicie Tołstojowi. Nie była jednak wolna od działań szaleńczych, ataków wrażliwości i stanów chorobowych, krzyżujących plany i powodujących kryzysy małżeńskie i rodzinne. Nie bez winy był w nich również sam Tołstoj. W pamiętniku dostrzec można także wyraźne objawy zakłóceń systemu nerwowego Soni, jej skłonności do melancholii, hipochondrii, pesymizmu, podejrzliwości. Do pisania przystępowała, gdy miała kłopot, zmartwienie, aby w ten sposób dać ujście swoim nastrojom. Przywołajmy słowa samej autorki:

Usiłowałam się nie zamyślać i nie zostawać z sobą sam na sam, tak że teraz, wieczorem, zapory pękły, muszę się skupić, wypłakać i wypisać w pamiętniku²².

W przedmowie do wspomnień Zofii Andriejewny Wiktor Jakubowski zaznacza: „Poślubiwszy Tołtoja jako młode dziewczę, bez jakiegokolwiek doświadczenia życiowego, nie ustawała przez pół stulecia w wysiłkach zmierzających do dostosowania warunków życia w Jasnej Polanie do potrzeb i przyzwyczajzeń męża. W swoim rozumieniu uczyniła wszystko, czego było potrzeba dla spełnienia obowiązków dobrej żony i matki, wyrzekła się przyjemności życia światowego, o którym w duszy marzyła”²³.

Autor – narrator – bohater, czyli „ja”

Istnieje bardzo wiele definicji pamiętnika, z których można wybrać najważniejsze i powtarzające się jego cechy:

jest to utwór, w którym autor, narrator i główny bohater są tą samą osobą określającą punkt widzenia zdarzeń; zapisane w pamiętniku fakty są (przynajmniej w założeniu) autentyczne; [...] autor ma wyraźny i zdeklarowany zamiar opisania własnego życia, nie zaś napisania dzieła historycznego²⁴.

²¹ T. Czerna, *Historia rodziny – rodzina w historii*, w: *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*, red. I. Iwasiów, Szczecin 2008, s. 196.

²² Z. Tołstojowa, *Pamiętniki...*, s. 38 (z dnia 22 kwietnia 1864).

²³ Tamże, s. XIV.

²⁴ A. Cieński, *Z dziejów pamiętników...*, s. 13.

Dodać należy również, iż

rzeczownik „pamiętnik” funkcjonuje (w języku polskim) jako określenie szeroko rozumianego gatunku piśmienniczego, a zarazem jako nazwa węższego podgatunku. Czasem więc mówiąc o pamiętnikach mamy na myśli gałąź piśmiennictwa, do której zalicza się autobiografie, dzienniki i wspomnienia, w innych wypadkach używając wyrazu „pamiętnik” mamy na myśli właśnie ów podgatunek przeciwstawiający się wyraźnie swymi zasadniczymi cechami autobiografom, dziennikom, wspomnieniom²⁵.

Analogiczne założenia odnajdujemy w odniesieniu do definicji pamiętnika w kulturze rosyjskiej. Anna Skotnicka-Maj pisze:

W radzieckiej praktyce teoretycznoliterackiej pojecie prozy wspomnieniowej funkcjonuje na zasadzie ogólnej nazwy gatunkowej, odnoszącej się do literatury utrzymanej w konwencji pamiętnika i ukształtowanej na jego wzór, co jednak nie przeszkadzało temu, że w swoim czasie utwory tego rodzaju odbierane były niejednokrotnie jako rzeczywiste pamiętniki. [...]. Sformułowanie „proza wspomnieniowa” obejmuje różnorodne gatunki, m.in. takie jak: list, dziennik, notatnik, portret, wspomnienie, pamiętnik *sensu stricto*, a także biografię i autobiografię²⁶.

Tak więc w kobiecych narracjach osobistych czy ich autobiografiach (pamiętnikach, dziennikach), czytanych zgodnie z koncepcją narracyjnej tożsamości, autorka stwarza niejako siebie, konstruuje swoją tożsamość, przynależność do rodziny, narodu, świata. Proces pisania mógłby być więc początkiem jej samej, co można określić za Pawłem Rodakiem jako „akt autointerpretacji”²⁷. Tworzenie, kreowanie poprzez pisanie utożsamiane są z procesem konstruowania świadomości, dzięki czynnościom autorefleksji i autoanalizy, pełniącym funkcję porządkującą, terapeutyczną czy dyscyplinującą. Oto pewnego dnia Tołstojowa stwierdza:

Tak często zostaję sama ze swymi myślami, że mimo woli zjawia się potrzeba pisania pamiętnika. Czasami mi ciężko, ale dziś bardzo mi miło być sam na sam z własnymi myślami, nikomu o nich nie mówiąc. Czegóż tam nie ma w tej głowie!²⁸.

Jak zauważa Maria Janion, w badaniach socjologicznych nad romantyzmem pojawiło się przypuszczenie, że „silnie przeżywany przez romantyków konflikt między „rolą” a „osobowością”, między narzuconym obrazem funkcji społecznej jednostki a poczuciem głębokiej wewnętrznej niemożności spełnie-

²⁵ Tamże.

²⁶ A. Skotnicka-Maj, *Rosyjska proza wspomnieniowa lat 1953–1978*, Katowice 1991, s. 8.

²⁷ P. Rodak, *Dziennik pisarza: między codzienną praktyką piśmienną a literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 4, s. 35.

²⁸ Z. Tołstojowa, *Pamiętniki...*, s. 39 (z dnia 25 lutego 1865).

nia się w roli społecznej²⁹ mogą powodować pewne przerzucanie zadań i funkcji lub dalsze poszukiwanie tożsamości egzystencjalnej poza rolą społeczną narzuconą i często przyjętą, ale tylko pozornie.

Autobiografie są więc mozolnym, wytrwałym poszukiwaniem i odnajdywaniem swojej nowej tożsamości, niekiedy, jak dopełnia Janion, „w nader nieoczekiwanych sytuacjach, przeżyciach, miejscach”³⁰. Narracje osobiste stają się także ratunkiem przed anonimowością, przywracaniem indywidualnej odpowiedzialności za własny życiorys, odsłaniają skupione życie wewnętrzne podmiotowego „ja”. Analiza narracji osobistych pozwala więc m.in. na wgląd w sferę życia codziennego, prywatnego ich bohatera. Dobrochna Kałwa zwraca przy tym uwagę na terapeutyczny wymiar owych wspomnień dzięki – rozumianemu za Freudem – „przepracowywaniu pamięci”, rozprawianiu się z własną przeszłością³¹. Z kolei Anna Żarnowska czyni rozróżnienie pomiędzy określeniem „życie codzienne” a „życie prywatne”. Za bardziej odpowiedni uznaje ten drugi termin, jako mający węższy zasięg. Pisze:

określenie „życie codzienne” traktuje się jako synonim życia potocznego, ciągłości bytowania..., niezmienny określony rytm. [...] Położenie akcentu na prywatność przesuwają punkt ciężkości zainteresowania badacza na rodzinę, gdyż życie prywatne na co dzień daje się obserwować przede wszystkim poprzez życie wewnątrzrodzinne. Jego ramy przestrzenne wytycza miejsce zamieszkania – mieszkanie³².

Poza tym prowadzenie pamiętnika (czy dziennika) wiąże się jeszcze z innymi motywami, tym razem natury praktycznej, do których zaliczyć można funkcję rejestracyjną (świadectwo), memoryzacyjną, buchalteryjną czy wreszcie medytacyjną i modlitewną³³. Ważnym doświadczeniem w prowadzeniu własnych narracji są także motywacje twórcze. Wskazuje na nie wspomniany wcześniej Paweł Rodak, nazywając je „zapisywaniem własnego pisania”. Powołuje się on przy tym na liczne zapiski w dzienniku Lwa Tołstoja czy Elizy Orzeszkowej. Można je jednak odnieść tak samo do Tołstojowej, która poprzez sformułowania „znów pamiętnik”, „jestem sama więc piszę”, „zjawia się potrzeba pisania pamiętnika”, „piszę”, ujawnia siebie, swój ślad pewnej zażyłości z czytelnikiem czy wzajemnej bliskości między twórczością a egzystencją.

²⁹ M. Janion, *Być „ja” swojego „ja”*, w: *taż, Prace wybrane*, t.2, *Tragizm, historia, prywatność*, Kraków 2000, s. 408.

³⁰ Tamże. Por. również A. Ziębała, *Problemy autobiografii kobiecej w studiach genderowych* „Ruch Literacki” 2005, z. 6, s. 548–549.

³¹ Por. D. Kałwa, „Kozetka historyka”: *oralhistory w badaniach życia prywatnego*, w: *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. D. Kałwa, A. Walaszka, A. Żarnowska, Warszawa 2005, s. 183. Dla kontekstu zob. też T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005 (szczególnie, s. 31–49).

³² A. Żarnowska, *Codziennosc i kultura: w kręgu rodziny i wśród innych*, w: *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX: zbiór studiów*, t. 5, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1997, s. 21–22.

³³ Zob. więcej, P. Rodak, *Dziennik pisarza...*, s. 35–42.

„ja” w rodzinie

Jedną z najważniejszych osób w życiu Zofii Andriejewny był mąż – Lew Tołstoj. Zazdrość idąca w parze z miłością i nienawiścią przewija się na kartach wspomnień już od pierwszych lat małżeństwa. Pod datą 11 stycznia 1863 roku Tołstojowa zanotowała:

zazdrość jest moją chorobą wrodzoną, a może stąd pochodzi, że kochając go nie kocham już nic więcej, że oddałam mu się bez reszty, że mogę być szczęśliwa tylko przez niego i z nim; boję się go stracić, jak starzy ludzie boją się stracić jedyne dziecko, na których opiera się całe ich życie³⁴.

Jako młoda żona często czuła się niegodna takiego wielkiego człowieka, upokorzona, zalękniona. Uświadamiając sobie jego wyższość, pisała:

Nigdy w życiu nie byłam taka nieszczęśliwa wskutek świadomości własnej winy. Nigdy nie przypuszczałam, że mogę być taka bardzo winna. Jest mi tak ciężko, że lży duszą mnie cały dzień. Boję się z nim mówić, boję się na niego patrzeć. Nigdy jeszcze nie był mi tak miły i drogi i nigdy jeszcze nie wydawałam się sobie taka nic nie warta i wstrętna. Ale on się nie gniewa, kocha mnie wciąż i ma takie łagodne, święte spojrzenie. Przy takim człowieku można umrzeć ze szczęścia i poniżenia³⁵.

Dalej pisze w podobnym stylu:

Nie czuję się zdolna, by go w pełni zrozumieć i dlatego tak zazdrośnie śledzę jego postęпки, przeszłość i przyszłość. Chciałabym ogarnąć go całego, zrozumieć, żeby był ze mną w takich stosunkach, jak z Alexandrine [siostra stryjeczna pisarza], ale wiem, że to niemożliwe. Nie obrażam się, lecz godzę z tym, że jestem na to za młoda, za głupia i nie dość poetyczna³⁶.

Równie dominującym uczuciem jak szczerą miłość była zaborczość, świadomość egoistycznej postawy, zachłanność:

Dopiero co byłam w złym humorze i złościłam się, dlatego że L. kocha wszystko i wszystkich, a ja chcę żeby tylko mnie kochał. Teraz doszłam do wniosku, że to są znowu kaprysy, jego zaletą jest właśnie dobroć i bogactwo uczuć. Gdyby się zastanowić, to właściwie jest tylko jedno źródło moich kaprysów, zmartwień itp. – ten egoizm, żeby on żył, myślał i kochał wyłącznie mnie i dla mnie samej. Nie wiadomo dlaczego uznałam to za zasadę³⁷.

Gwałtowność Zofii, jej stany lękowe czy ataki paranoi zaznaczały się niemalże od początku małżeństwa, nasiliły się jednak dopiero w ostatnich latach życia Tołstojów.

³⁴ Z. Tołstojowa, *Pamiętniki...*, s. 22 (z dnia 11 stycznia 1863).

³⁵ Tamże, s. 21–22 (z dnia 9 stycznia 1863).

³⁶ Tamże, s. 35 (z dnia 17 października 1863).

³⁷ Tamże, s. 24 (z dnia 17 stycznia 1863).

Wspomnijmy jeszcze o innej ważnej sprawie łączącej małżonków – twórczości. Zofia Tołstojowa jeszcze przed ślubem dostąpiła zaszczytu przeczytania pamiętników Lwa Tołstoja. Poza tym była tą, która wytrwale i sumiennie zajmowała się przepisywaniem dzieł swojego męża. Dzięki tej współpracy czuła się z nim zjednoczona, potrzebna:

poprawiałam bardzo dużo arkuszy korekty XIII tomu, w tej liczbie *Sonaty Kreutzerowskiej*...³⁸.

Niekiedy pracy tej towarzyszyły przemyślenia i wrażenia z lektury dzieł męża, które skrupulatnie notowała:

Przepisałam I akt nowego dramatu *Lowoczki* [*Potęga ciemnoty*]. Bardzo dobre. Charaktery naszkicowane znakomicie, konflikt bogaty i ciekawy. [...] Jest już napisany II akt dramatu. Wstałam wcześniej i przepisywałam. Wieczorem przepisałam po raz drugi. Dobre, ale zbyt j e d n o s t a j n e, trzeba by więcej efektu teatralnego, co powiedziałam *Lowoczce*. [...] Robiłam korektę³⁹.

Zajmowała się również osobistymi materiałami Tołstoja, nie szczędząc przy tym własnego komentarza:

Przepisuję pamiętnik *Lowoczki* z całego życia i postanowiłam, że znów będę pisać swój pamiętnik, tym bardziej, że nigdy nie byłam taka samotna w swojej rodzinie jak teraz. [...].

Cały czas od rana przepisywałam pamiętnik *Lowoczki*; zawsze wywołuje to szereg myśli⁴⁰.

Nie mniejszą miłością darzyła dzieci, choć niewolną od napięć i zachwiań. Będąc matką trzynaściorga, z których pięcioro zmarło, bardzo mocno przeżywała rodzinne konflikty, emocje, niepowodzenia. Wielokrotnie na kartach pamiętnika notowała:

moje największe szczęście – to dzieci. Kiedy jestem sama, zaczynam czuć wstręt do siebie, lecz dzieci budzą we mnie najrozmaitsze dodatnie uczucia [...]. Przy dzieciach nie jestem już młoda, czuję się spokojna i zadowolona [...]. Strasznie się przywiązałam do dzieci. Poświęciłam się im całkowicie. Czuję, że jestem im niezbędna i to jest wielkie szczęście⁴¹.

W innym miejscu konstatuje:

Kocham swoje dzieci namiętnie, do bólu, ich najmniejsze cierpienie doprowadza mnie do rozpacz, a każdy uśmiech, każde spojrzenie cieszności do łez. [...]. Byłoby źlej, gdybym mniej kochała dzieci⁴².

³⁸ Tamże, s. 91 (z dnia 13 stycznia 1891).

³⁹ Tamże, s. 70 (z dnia 27 października 1886 oraz 30 października 1886).

⁴⁰ Tamże, s. 78 (z dnia 20 listopada 1890 *Jasna Polana*) i s. 80 (z dnia 11 grudnia 1890).

⁴¹ Tamże, s. 39 (z dnia 25 lutego 1865) i s. 42 (z dnia 20 marca 1865).

⁴² Tamże, s. 47 (z dnia 27 sierpnia 1866).

Ale dzieci stanowiły też często źródło jej kłopotów, problemów, przysparzały zmartwień, dostarczały bólu. Z ciężkim niekiedy sercem zwracała się swoim kartom pamiętnika:

W nocy Waniczka miał gorączkę i mocno kaszłał, nie chciało mi się wstawać, ale poszłam, nosiłam go na rękach, uspokoiłam. Dziś wstałam późno, imienniny Tani, ale uczyliśmy dzieci; Andriusza grał porządnie, Misza marszczył brwi i był uparty. [...].

Waniczka chory, w południe już nie wstał i o 2 godzinie miał 39,4. Wieczorem, o 9. tak samo. W nocy kaszel, flegma zatkała krtań, dusił się i był rozpalony. Cały czas katar, dziś strzykało go w uszku. Bardzo mi go żal⁴³.

Przez długi czas Zofia postrzegana była wyłącznie jako matka i żona. Jej ogromny wkład w literackie dziedzictwo Tołstoja był ignorowany bądź deprecjonowany. Ale przecież Zofia to autorka dzienników, intelektualistka i kobieta interesu, utalentowana, bezinteresowna, o wielu zdolnościach i niespełnionych marzeniach.

Atrakcyjność badania dziejów życia prywatnego, poprzez lekturę kobiecych narracji osobistych, kobiecego postrzegania i doświadczenia świata [tu: pamiętników żony wielkiego pisarza] umożliwia uzyskanie odpowiedzi na pytania z kręgu mentalności, sposobów przeżywania i odszyfrowywania otaczającej rzeczywistości oraz tożsamości indywidualnej – „ja” i grupowej – „w rodzinie”. Prywatność i intymność umożliwiają ponadto postrzeganie losów jednostki (i jej otoczenia) z innej niż makrohistoryczna czy makrokulturowa perspektywa. Bo chociaż funkcjonowanie w sferze prywatnej wpisuje się we wzorzec czy powtarzalny schemat mentalnościowy lub obyczajowy, to nie pozwala jednak zapomnieć o jednostce ukrytej za wszelkimi uogólnieniami.

Niniejszy artykuł jest jedynie wstępnym rozeznaniem w problematyce kobiecej koncepcji „bycia-w-świecie” poprzez pisarstwo, a głównie kobiecą prozę wspomnieniową czy narracje osobiste. Interesuje mnie bowiem niewieści ogląd świata, doświadczenie rzeczywistości i jej porządkowanie, a także utrwalanie owych wrażeń, doznań, zmysłów. Pod szczególny ogląd zostały wzięte autobiografie (dzienniki, pamiętniki) kobiet, które pełniły w literaturze XIX czy początku XX wieku rolę drugorzędną: albo „stały” przy boku męża, w jego cieniu, albo (z różnych powodów) egzystowały na marginesie literatury, na jej obrzeżach, peryferiach. Drugim powodem, mniej ważnym w perspektywie naukowej, ale znaczącym prywatnie, jest moja fascynacja postaciami takich kobiet, jak Zofia Tołstojowa, Anna Dostojewska (autorka *Wspomnień*, Warszawa 1988 lub dziennika *Mój biedny Fiedia*, Warszawa 1971) czy Lidia Bierdiajewa (autorka książki: *Zawód: żona filozofa, Dzienniki*, Kęty 2004).

⁴³ Tamże, s. 90–91 (z dnia 12 i 13 stycznia 1891).

Bibliografia

Źródła

Tołstoj Lew, *Dzienniki 1847–1894*, t.1, tłum. Maria Leśniewska, przedmowa Wiktor Jakubowski, Kraków 1973.

Tołstojowa Zofia, *Pamiętniki*, wybór i tłum. Maria Leśniewska, przedmowa Wiktor Jakubowski, Kraków 1968.

Opracowania

Cieński Andrzej, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002.

Czapliński Władysław, *Pamiętnikarstwo jako źródło dla historyka nowożytnego*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 2.

Czermińska Małgorzata, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

Czerska Tatiana, *Historia rodziny – rodzina w historii*, w: *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*, red. Inga Iwasiów, Szczecin 2008.

Czerska Tatiana, *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobiecte narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Szczecin 2011.

Domańska Ewa, *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.

Heidegger Martin, *Bycie i czas*, tłum. Bogdan Baran, Warszawa 2010.

Janion Maria, *Być „ja” swojego „ja”*, w: *taż, Prace wybrane*, t. 2, *Tragizm, historia, prywatność*, Kraków 2000.

Kałwa Dobrochna, „Kozetka historyka”: *oralhistory w badaniach życia prywatnego*, w: *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. Dobrochna Kałwa, Adam Walaszka, Anna Żarnowska, Warszawa 2005.

Maruszewski Tomasz, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.

Perrot Michelle, *Moja historia kobiet*, tłum. Marta Szafrąńska-Brandt, Warszawa 2009.

Rodak Paweł, *Dziennik pisarza: między codzienną praktyką piśmienną a literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2006.

Skotnicka-Maj Anna, *Rosyjska proza wspomnieniowa lat 1953-1978*, Katowice 1991.

Ziębala Agnieszka, *Problemy autobiografii kobiecej w studiach genderowych* „Ruch Literacki” 2005, z. 6.

Zimand Roman, *Diarysta Stefan Ż*, Wrocław 1990.

Żarnowska Anna, *Codziennosc i kultura: w kręgu rodziny i wśród innych*, w: *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX: zbiór studiów*, t. 5, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, Warszawa 1997.

Summary

The article is bringing the issue of the women's being up in world, according to Heidegger's concept „of being-in-world”. In this article, I write only about women's form of becoming known in literature through the writing. Such a presence determines female experience, family, social and national roles, love, initiation, rebellious or personal reports, and because of that is sending to the mythical and stereotyped phenomena rooted in the culture. It is also women's getting to know world. I chose women's personal notes from the XIX turning point and the 20th century - diaries which they constitute of certain kind reconstruction of the own history and the history of the family. So I will examine only chosen fragments of *Diaries* by Zofia Tołstojowa.